

stwo pamiętało tylko o nim przy wszystkich zabawach i zebraniach, gdyby chciało choć grosz wdowi nań ofiarować; korzyści, jakie tam młodzież zdobywa, mogłyby być podwójne i potrójne!..

Groźny pożar we Lwowie.

W ubiegłym tygodniu szalał we Lwowie groźny pożar, który trwał całą noc i dopiero na drugi dzień rano, dzięki nadludzkim niemal wysiłkom miejskiej straży pożarnej, został nareszcie ugaszony.

Pożar ten wybuchł w zabudowaniach dawnego browaru Kisielki, przy ulicy Kąpielnej, które dziś są własnością spółki akcyjnych browarów lwowskich.

Przy ulicy Kąpielnej, u stóp lwowskiego Zamku, niemal na samym stoku tej rozległej wyżyny, wznoszą się ogromne piwnice, których znaczną część stanowią lodownie spółki.

Lód ten przykryty jest zawsze grubą warstwą słomy, aby nie tajał. Zbrodnicza ręka, niewysłanego jeszcze sprawcy, który mimo ścisłego dozoru zdołał się tam zakraść całkiem niespostrzeżenie, podłożyła ogień pod tę słomę. Wkrótce ogromnym płomieniem buchnął ogień i całe jedno zabudowanie stanęło w ogniu.



S. p. Stefania Porecka, artystka operetki lwowskiej. zmarła 31 z. m. we Lwowie.

Zanim spostrzeżono ogień, który ukryty za Wysokim Zamkiem nie prędko zdołała dostrzedz straż pożarna, upłynęła godzina. Pożar szerzył się szybko i zagrażał innym budynkom.

Groza położenia wzrastała z każdą chwilą. Nareszcie zauważono pożar i straż w pełnym galopie pospieszyła na ratunek. W pierwszym rzędzie wyteżyli strażnicy wszystkie siły, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się ognia, co natrafiło na spore trudności, gdyż w czasie akcji panował szalony wicher. Ostatecznie usiłowania ratujących zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i dopiero wówczas można się było wziąć do gaszenia pożaru w jego głównym źródłisku.

Praca była ciężka, strażacy całą noc od godz. siódmej wieczorem, aż do godziny dziesiątej rano bez przerwy walczyli z rozhukanym żywiołem. Prócz tego nie mała trudność w akcji sprawiał brak wody na miejscu, gdyż w tej okolicy dziwnym trafem brak jest wodociągowego hydrantu. Ale zabiegi straży nie pozostały bez skutku. Ogień ugaszono i zabrano się do likwidacji strat, które przedstawiają się w poważnej cyfrze kilku tysięcy koron. Straty te wprawdzie pokryje asekuracja, gdyż zniszczony przez pożar budynek był ubezpieczony, ale niemniej spółka akcyjnych browarów znajduje się w kłopotliwym położeniu, bo straciła lód już wyrąbany i zwieziony, a prócz tego nie ma obecnie



Fot. E. Brodkowski. Lwów.

Groźny pożar we Lwowie: Zabudowania spółki browarów akcyjnych przy ul. Kąpielnej, gdzie wybuchł pożar w nocy z 27 na 28 z. m.

pomieszczenia na nowe zapasy lodu. W uzupełnieniu tej wiadomości podajemy zdjęcie fotograficzne zabudowań przy ulicy Kąpielnej i wewnątrz zniszczonej przez ogień lodowni.

Ś. p. Stefania Porecka.

Teatr lwowski poniósł prawie w jednym czasie, dwie dotkliwe straty: śmierć zabrała znakomitego artystę Władysława Romana i równocześnie zmarła zdolna i sumienna artystka ś. p. Stefania Porecka.

Zmarła usunęła się na dwa lata przed śmiercią zupełnie od pracy scenicznej, gdyż choroba piersiowa, której w końcu uległa, nie pozwoliła jej pracować w uciążliwym zawodzie aktorskim. Ś. p. Stefania Porecka, aczkolwiek nie należała do pierwszych gwiazd, posiadała jednak miły głos, co przy wrodzonym jej wdzięku i przystojności, złożyło się na to, że w krótkim czasie stała się ulubienicą lwowskiej publiczności. Ś. p. Porecka grywała swojego

czasu często i dużo. Dyrekcja powierzała jej nawet wielkie i odpowiedzialne role, jak n. p. „Piękną Helenę”, która też była jedną z najlepszych kreacji przedwcześnie zmarłej artystki.

Ś. p. Stefania Porecka liczyła lat 21. Pozostawia po sobie żal rodziny i kolegów w zawodzie, jako dobra, zająca i uczynna koleżanka.

Dodajemy do tego, że nieboszczka posiadała zalety towarzyskie. Zawsze mile widziana i przyjmowana w najlepszych sferach, roztaczała nie tylko na scenie, ale i w salonach urok i wdzięk spotęgowany niepoślednią inteligencją i dowcipem.

To też wiadomość o śmierci lubianej kobiety i artystki poruszyła żywo szerokie koła Lwowa. Dowodzą tego liczne depesze kondolencyjne i niezliczone prześliczne wieńce, które pokryły doszczętnie katafalk biednej ofiary swego zawodu.

Wśród pośmiertnych tych dowodów ludzkiej pamięci, nie brakło podarków kwiatowych od kolegów, dyrekcji teatrów, znajomych, przyjaciół i wielbicieli niepospolitego talentu artystki:



Fot. E. Brodkowski. Lwów.

Groźny pożar we Lwowie: Wnętrze zniszczonej przez ogień lodowni Spółki browarów akcyjnych.